

Aleksander Brückner

"Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej.
Życiorysy, streszczenia, wyjątki", T.
IV-VII, pod red. Bronisława
Chlebowskiego, Ignacego
Chrzanowskiego, Henryka Gallego...:
[recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 12/1/4, 370-373

1913

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

czesnej kultury umysłowej polskiej zbadałaby działalność poety, stałaby się istotnie cennem uzupełnieniem literatury polskiej XIX. wieku.

Pracę taką starała się przedstawić p. Aurelia Wyleżyńska. Próbę trzeba niestety uznać za zupełnie nieudaną. Studium nie przyniosło żadnych nowych danych, a tylko powódź mało znaczących frazesów. Postać Berwińskiego rysuje się znacznie wyraźniej w sylwetce paruszpaltowej Chmielowskiego w Wielkiej Encyklopedyi Ilustrowanej, jak w książce p. Wyleżyńskiej. I choć autorka pracę p. Bądzkiewicza (Ateneum 1887) nazywa suchą, bezduszną, a pełną niezrozumienia poety, to jednak w rzeczywistości i do tego poziomu nie dochodzi. Bo pod względem naukowym szkic ma zasadnicze usterki, więc chaotyczność w układzie, szczegóły pomieszane bez jakiegokolwiek planu chronologicznego czy ideowego, brak jakichkolwiek wskazówek bibliograficznych dokładnych i przemilczanie źródeł, z których autorka czerpie.

Wogóle więc mamy w rezultacie przeciętny szkic popularny, a nie „studium“. Takie zamierzał przed kilku laty p. Józef Gawlikowski, który rozpiisał komunikaty po pismach naukowych o szczegóły po Berwińskim, zebrał też szereg ciekawych nowych materiałów, na podstawie których wygłosił odczyty w Kółku Polonistów. Niestety pracy swej dotąd nie ogłosił; oby nieudana próba p. W. była dlań zachętą a zarazem i przestrogą przy wykończeniu tej monografii. Nie ulega zaś wątpliwości, że dokładne przejrzanie materiału rękopiśmiennego, więc przede wszystkim u dr. Mizerskiego w Poznaniu, i zbadanie współczesnych czasopism niejednaby kwestyę wyjaśniło a wiele szczegółów nowych odkryło. Jak ciekawy jest np. artykuł w Tygodniku polskim z r. 1849 (nr. 6), gdzie anonimowy autor K. W. uważa Berwińskiego za należącego do najlepszych poetów, tłumaczy zupełnie trafnie jego ból i gorycz. „Pieśń, którą rozpiera chęć wielkich czynów, napęnia się goryczą i pogardą własnego rodu“. Wiele tam i innych trafnych uwag o jego poezji, dowodzących, że nie wołał napróżno... Więc tem więcej żałować, że w pełni życia i w całej potędze sił opuścił walkę i stracił męstwo, choć i słów uznania nie brakło.

Lwów.

Adam Fischer.

Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia, wyjątki pod redakcją Bronisława Chlebowskiego, Ignacego Chrzastowskiego, Henryka Gallego, Gabryela Korbuta, Manfreda Kridla, Stanisława Krzemińskiego. Tom IV, wypisy nr. 463—584, Warszawa, nakład Gebethnera i Wolfa, 1908, str. VI i 487; tom V, wypisy nr. 585—703, 1909, str. VII i 481; tom VI, wypisy nr. 704—797, 1911, str. VIII i 483; tom VII, wypisy nr. 798—880, (b. r., 1913), str. VIII i 515.

O pierwszych trzech tomach umieścił swego czasu Pam. Lit. należyte wzmiankę (VI, 115 nn., VII. 211 n.); dziś o czteru dalszych pomówić zamierzamy. Olbrzymie, jak na nasze stosunki, wydawnictwo,

obliczone na tomów dwanaście (liczbę chyba przekroczyć wypadnie), rozpoczęte r. 1906, szybkim krokiem postępuje naprzód. Ubył mu wprawdzie świeżo dzielny współpracownik, jeden z głównych inicjatorów, nieodżałowanej pamięci pisarz i obywatel, Stanisław Krzemiński (pamięci jego poświęcono w tomie VII osobną kartkę); przybyli jednak i nowi (pp. Korbut i Kridl) a całość ożywia duch ten sam, gorące umiłowanie literatury ojczystej, doskonałe jej znawstwo, szlachetny trud uprzystępnienia najcenniejszych jej zasobów kołom najszerszym: cecha charakterystyczna wszelkich prac podejmowanych w Warszawie siłami zbiorowemi.

Zwykle wypisy, jedno- lub kilkutomowe nawet, jak np. Złota Przędza, zadaniu podołać nie mogą; dają zamiast obrazu literatury wyraźnego jakieś wykrawki i obrzynki, co o całości tej literatury i o działalności autorskiej tylko jakieś mgliste, niejasne wywołują obrazy, o konturach całkiem zamazanych, gdzie zrzucano na kupę rzeczy najróżnorodniejsze, że jedna drugą tylko przygniata. Dzieło natomiast, co kilkanaście tomów jednemu tylko wiekowi przeznaczyło, co trzysta stronc jednemu poecie poświęca, tylko takie dzieło może sprostać zamiarowi, odtworzenia głównych prądów, myśli, dzieł, wybitniejszych pisarzy. Przesunęło się ich dotąd 117; wyczerpano niemal pierwszą połowę wieku; nie pominięto nawet pracowników całkiem fachowych, jak Romuald Hube i i. Osobliwszą zasługę stanowią życiorysy i oceny krytyczne, małeńkie monografie, nieraz arcydzieła w swoim rodzaju; co np. Br. Chlebowski o Mickiewiczu, Słowackim, Krasińskim napisał, jest wzorem nieprześcignionym treściwej a zarazem głębokiej, przenikliwej analizy biograficzno-literackiej i słusznie też zamieścił Pam. Lit. osobne obszernie tych charakterystyk oceny pióra powołanego, tak że do nich w tym sumarycznym przeglądzie wcale nie wracamy. Z bardzo nielicznymi wyjątkami są to wszechstronne, acz krótkie opracowania całej działalności autorskiej, nie, jak to zazwyczaj po „wypisach“ bywa, zbiórki kilkunastu dat bio- i biograficznych z ogólnikowemi uwagami o stylu i duchu. Osobno podkreślamy staranne zestawienie całkowitej literatury o każdym autorze, co właśnie dla wieku XIX, gdzie nasze podręczniki (Estreicher, Finkel) urywają, jest zasługą niemałą.

Nie myślimy wyliczać 35 autorów, jakich w nowych tomach zebrano; nadmienimy tylko, że następstwo ich, z gruba chronologiczne, przedstawia się nieraz nieco pstro, chociaż starano się czy to dzielnicami czy pokrewnością pracy większe grupy wyróżniać od innych i między sobą łączyć; może właśnie ściślejsze zachowanie granic dzielnicowych uwydatniłoby lepiej rysy pokrewne. Szczególniej razily nas w tomie VI dziwne przeskokki; zaczyna tom niby pisarzami emigracyjnymi: ks. A. J. Czartoryskim (co przecież duchem i stylem z ludźmi dawnej epoki się łączy i którego bym raczej w I lub II tomie, obok Niemcewicza, K. Koźmiana i i. umieścić); H. Kajsiewiczem; A. Jełowickim (dla czego nie wymieniono wcale „Kazań“ jego, świeżo r. 1912, w 3. wydaniu powtórzonych, tak jędrnych, krzepkich, dosadnych); I. Prądyńskim (nie należącym do emigracji francuskiej; przy nim brak biblio-

grafii); K. Różyckim! Następują trzej poeci, Olizarowski, Pol, Ujejski; potem idą filozofowie, Gołuchowski, Trentowski, Kremer, Libelt, lecz szereg ich przerwał najniefortunniej i najmniej potrzebnie Kozak-zawadiaka M. Czajkowski, któremu chyba po Różyckim miejsce należało. Od Libelta przechód do innych Wielkopolan naturalny; idą więc wszyscy młodzi Koźmianie, Estkowski i Prusinowski, ale szereg zamyka, czy dla klerykalizmu swego, Dzieduszycki. W tomie piątym słusznie połączono Krasińskiego, Cieszkowskiego, Gaszyńskiego; żałuję tylko, że nie przytoczono żadnej próby epistolografii Krasińskiego, największego, najwytrwalszego epistolografa całej literatury polskiej, co w listach wyładował energię, nie dopisującą w życiu; tę trójcę wyprzedzają Goszczyński i Zaleski, lecz trzeci ich druh, Grabowski, figuruje dopiero w tomie VII, między historykami literatury i krytykami Wiszniewskim, Tysszyńskim, Cybulskim, Wójcickim, Mecherzyńskim, Maciejowskim, których jednolity szereg przerwali teozofowie Bukaty i Królkowski, należący chyba do Towiańskiego (co przy Słowackim, nie przy Mickiewiczu, miejsce otrzymał), Trentowskiego i i. Na czele całego tomu VII, poświęconego głównie historykom (jest przecież i Hofman i Helcl) i literatom, figuruje nieco smętnie, obok Chołoniewskiego i Hołowińskiego (którychbym raczej z Rzewuskim, Przesławskim i Szyrmerem, z znanej „pentarchii“, połączył), Korzeniowski, choć się raczej o miejsce obok Kraszewskiego doprasza: czy też czasem nie dbano umyślnie o urozmaicenie? Słowackiego i Towiańskiego wyprzedzają w tomie IV Leleweł, Mochnacki i Garczyński (nie przy Mickiewiczu) itd. Wzorowym więc tego porządku (czy nieporządku) nie nazwiemy, chociaż nie myślimy bynajmniej wyrzutu jakiegoś formułować; przy pracy składanej, mozaikowej, musi redakcja liczyć się nieraz mniej z konsekwencją, z planem organicznym, więcej z miejscem i czasem, t. z. kto i kiedy nadeszłe opracowanie.

Forma wydania bardzo staranna; tylko druk utworów prozaicznych wydaje się, w porównaniu z drukiem wierszowym, zbyt bujnym; nie mogę się jednak pogodzić z sążnistymi cyframi porządkowymi wypisów, i mniej potrzebnymi (wystarcza numerowanie autorów i oznaczenie wypisów literami), i narzucającymi się, niby tablice jakieś, co się zawieszają eksponatom (np. na wystawie agronomicznej). Natomiast na szczególne, wdzięczne wyróżnienie zasłużyło, że podaje się całkowitą treść romansu czy dramatu, z którego się wypisy przytacza; dopiero tak osądzone wypisy oddają należycie znaczenie sceny z dramatu czy kart z romansu.

Wydawnictwo zastąpi całą bibliotekę niemal; szczególnie w prowincyi, gdzie o książki, głównie dawniejsze, trudno bywa, i za granicą, gdzie książek polskich jeszcze mniej; okaże się istotnym dobrodziejstwem, uprzystępnia znakomicie całą literaturę wieku, skarby jej myśli i formy, treści i idei. Pożyteczniejszego wydawnictwa literackiego i wymarzyć nie można a szlachetnemu zamiarowi odpowiada wykonanie staranne, jedyne w swoim rodzaju; sam przynajmniej nie pomnę czegoś

podobnego w literaturach obcych; w rzeczach praktycznych Warszawa jak zawsze górą; koroną zaś jej wydawnictw popularnych, jej słowników, encyklopedyi i podręczników, nazwałbym wręcz „Sto lat myśli polskiej“.

Berlin.

A. Brückner.

Leppelmann Wilhelm. *Twardowski, der polnische Faust.* Inaugural-Dissertation. Münster in Westfalen, 1910, 8-vo, str. IX+76.

Goldstern Jenny. *Twardowski, der polnische Faust.* Mit 1 Textabbildung. Aus dem I./II. Heft des XVIII. Jahrganges der Zeitschrift für österreichische Volkskunde abgedruckt. Wien, 1912, Verlag des Vereines für österreichische Volkskunde. 4-^o, str. 12.

Niebawem minie niemal wiek cały od czasu, kiedy pojawiła się pierwsza rozprawa o czarnoksiężniku Twardowskim, pióra Konstantego Majeranowskiego (Wiadomość o Twardowskim, czarnoksiężniku. Pszczółka Krakowska 1820 III). Mimo rozbudzenia zajęcia się postacią Twardowskiego, wywołanego tą rozprawą (por. prace Brodzińskiego, Siarczyńskiego, Maciejowskiego, Woycickiego, Świeżawskiego, Bełcikowskiego), nie wydała dotąd nasza literatura wyczerpującej monografii o Twardowskim, nie zrodziła jej też dotąd literatura niemiecka, w której ze względu na podanie o Fauście zajmowano się też dość często postacią naszego czarnoksiężnika (por. np. prace J. Vogla, J. Meissnera, Harzena-Müllera), w sferze też przygotowawczych studyów jest zamierzona praca Oresta Janiewicza, rosyjskiego folklorysty (por. Lud XVII, 100 nn).

Wymieniona w tytule rozprawa Leppelmannna stara się zaradzić powyższemu brakowi: o ile autorowi powiodło się to zadanie, pozna czytelnik z poniższych uwag.

Po krótkim wstępie, wyjaśniającym, dlaczego w Polsce mogło zrodzić się podanie o Twardowskim (s. 1—4), zbiera autor w rozdziale pierwszym zatytułowanym: *Der historische Twardowski* (s. 5—26) wszystkie, nieliczne zresztą, wiadomości historyczne o Twardowskim tj. świadectwa Łukasza Górnickiego w Dworzaninie polskim i Joachima Pessla w Historia rerum poloniarum et pruteniarum, przyczem zwraca uwagę, że anegdota podane przez obu wspomnianych autorów nie są oryginalne: i tak anegdota podana przez Górnickiego o tłuczeniu garnków jest podobna do takiej samej opowieści w historii o Sowizdrzale, opowiadanie zaś o wywołaniu cienia królowej Barbary przypomina kilka podobnych historii w literaturze niemieckiej (o wywołaniu Maryi burgundzkiej, Aleksandra Wielkiego i jego żony, Heleny trojańskiej). Mimo jednak nieoryginalności tych anegdot historyczność Twardowskiego nie ulega wątpliwości, jakkolwiek dokładnych wiadomości o życiu jego nie mamy. Nie wyjaśniają także sprawy niektóre przedmioty, pozostające w związku z osobą Twardowskiego, jak t. zw.